ROLNIK



Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — czekajcie."

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego",poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 4 | Wąbrzeźno, dnia 1 lutego 1930 r. | Rok II

Prowadźmy naszą gospodarkę rolną intensywnie!

III.

W niniejszym artykule omówimy sprawę urządzenia i pobudowania należytej i praktycznej gnojowni na mierzwę i zbiorników na gnojówkę, jako rzeczy niezbędnie potrzebnych w gospodarstwie rolnem. Bo chociaż właściwie najlepsze przechowywanie obornika jest, utrzymanie go pod inwentarzem, to jednak ze względów praktycznych i zdrowotnych nie jest to wskazanem i jeżeli chcemy mieć oborę czystą, higieniczną i o wyglądzie dla oka przyjemnę to zmuszeni jesteśmy mierzwę codziennie z obory usuwać i przechowywać na gno jowni odpowiednio do tego urządzonej. W pierwszym rzędzie wielkość gnojowni musi być taka, aby było nam możliwem składać na niej mierzwę podczas całej zimy i to przynajmniej przez przeciąg pięć miesięcy. Wyszukujemy więc odpowiednie miejsce i to poza podwórzem, zaraz wzdłuż obory, lub lepiej nawet jest w szczycie takowej, gdyż w tym wypadku nie potrzebujemy mieć otworów w oborze na zewnątrz podwórza, lecz odpowiedniemi taczkami wywozimy mierzwę z podwórza obok obory na szczyt takowej, gdzie znajduje się gnojownia.

Przykład budowania, rozmiary i wielkość gnojowni i zbiorników na gnojówkę podaję poniżej na gospodarstwie rolnem z pełnym inwentarzem żywym, wielkości 200 mg. mgd., według czego każdy z łatwością odpowiednie rozmiary do własnego gospodarstwa dostosować może.

Na gnojownię przeznaczamy nie doły, zalewane wodą, ale miejsca wyżej położone, zabezpieczone od ścieku i jaknajmniej wystawione na słońce, a zatem od strony północnej budynków, obok cienistych drzew i t. p.

Przystępując do budowy gnojowni, wymierzamy sobie wielkość takowej i to 20 mtr. długości i 10 mtr. szerokości. W tym rozmiarze kopiemy i wywozimy ziemię w ten sposób, że oba długie boki odcinamy pionowo w dół, a z obu końców kopiemy skośnie do środka, który to środek pozostaje mniejwięcej na 4 mtr. długości poziomo, tak, że z każdego końca będzie skośny wjazd resp. wyjazd także na 7 mtr. długości. Poziomy spód środka pozostawiamy na głębokości 1 metra. W gnojowni wzdłuż obu boków kopiemy rowy 40 cm. szerokie i 50 cm. głębokie, w które zakładamy fundament do wysokości powierzchni ziemi. Fundament musi być z kamienia, na zaprawie cementowej, murowany; z wewnątrz gnojowni obrzucamy go cementem. Na obu fundamentach stawiamy do 1 metra wysokie mury na jedną cegłę szerokości, murowane także na zaprawie cementowej i obrzucamy je ze wszystkich stron cementem. Na końcach muru wkopujemy duże kamienie, jako ochrona przed ewtl. najechaniem wozami. Jeżeli na spodzie całej gnojowni jest twarda nieprzepuszczalna glina, wystarczy jedynie wybrukowanie całej podłogi; w tym celu nawieziemy piasku 20 cm. grubo i bierzemy brukarza (majstra), który nam należyty bruk z kamieni położy. Przed całym wjazdem i wyjazdem gnojowni muszą być miałkie rynsztoki urządzone, które zabezpieczą gnojownię przed napływem jakiejkolwiekbądź wody.

Jeżeli zaś spód gnojowni jest piasczysty i lekkoprzepuszczalny, dajemy na całą podłogę beton, lub twardy kamień, związany zaprawą cementową. W najniższem miejscu gnojowni, w fundamencie, 20 cm. powyżej podłogi, urządzamy mały otwór, prowadzący do studni, wybudowanej po drugiej stronie fundamentu, do której ściekać będzie wszelka nadmierna ilość znajdującej się w mierzwie gnojówki. Wielkość takiej studzienki jest następująca: głębokość 2 mtr., szerokość 1 mtr. i długość 1½ do 2 metrów.

Na wierzchu obu murów gnojowni wmurowywamy po cztery bolce z mutrami, wystające na 6 do 7 cali. Później do tych śrub przymocujemy cały wierzch gnojowni, który składać się będzie z odpowiedniego wiązadła drzewnego i dachu, celem ochrony mierzwy od wody deszczowej i słońca.

W ten sposób mamy praktyczną i dobrą gnojownię ukończoną. Niejedni praktykanci zalecają gnojownię urządzić na powierzchni ziemi bez wykopania dołu. Taki sposób gnojowni mnie się nie podoba, gdyż codzienne wywożenie i układanie mierzwy na taką stertę, około dwumetrowej wysokości, nie należy do żadnej przyjemności i wy-

maga zbyt wielkiej pielęgnacji. W mojem gospodarstwie mam urządzoną gnojownię taką, jaką wyżej opisałem już od trzech lat i okazała się ona bardzo praktyczną tak pod względem układania mierzwy, jakoteż wywożenia jej w pole. Wyjazd wozami naładowanemi mierzwą nie sprawia żadnej trudności, a przechowywanie jej jest pod każdym względem pierwszorzędne! Codziennie wywozi się mierzwę z obory, najpierw w najdalsze miejsce gnojowni, kładąc stopniowo coraz bliżej. Gdy się taką jedną **(o ile mozności jaknajgrubszą)** warstwę mierzwy położy, następuje druga i t. d.

Bardzo ważną czynnością jest należyte udeptanie mierzwy, co można uskutecznić przez codzienne wypędzanie źrebiąt lub starszych cieląt na gnojownię.

Urządzenie **zbiorników** na gnojówkę (mocz zwierzęcy) nie nastręcza zbyt wielkich trudności. Pamiętać trzeba, że zbiornik taki musi być bardzo szczelny; najlepiej wymurować z cegły na zaprawie cementowej i dobrze cementem obrzucić. Z wierzchu powinien być nakryty stale bardzo szczelnym wiekiem. Dobrze jest dawać jeszcze drugie wieko, pływające na gnojówce. Wpływ gnojówki do zbiornika musi mieć miejsce osobnym kanałem (kominkiem), prowadzącym do samego spodu zbiornika, tak, że stale dopływająca gnojówka nie wpada z góry i nie mąci górnego stanu już zebranej w zbiorniku gnojówki. Rynsztoki doprowadzające gnojówkę do zbiornika, muszą być z betonu, gdyż wymurowane cegłą lub kamieniem i wyprawione cementem pękają od silnych mrozów. Jeżeli jest możliwem, należy urządzić jeden zbiornik, do którego spływa mocz od wszystkich zwierząt. Rozmiar takiego zbiornika musi być następujący: głębokość 2½ mtr., szerokość 2 mtr. i długość 4 mtr. Będzie to zbiornik o pojemności 20.000 litrów, który na gospodarstwie 200 morgowem wystarczy na zbieranie moczu zwierzęcego przez przeciąg 4 do 6 miesięcy. Jeżeli jesteśmy zmuszeni dla każdego rodzaju inwentarza osobny zbiornik urządzić, to podzielimy sobie wielkość takowych w ten sposób, że dla koni przeznaczymy ¼, dla świń ¼ i dla krów ½ wyżej podanego zbiornika.

Do wywożenia gnojówki w pole używamy odpowiedniej pompy i beczki z rozdzielaczem; praca idzie szybko i bez wszelkich trudności.

Urządziwszy sobie gnojownię i zbiorniki na gnojówkę w wyżej podany sposób, spać będziemy mogli spokojnie i być zadowoleni, że wykorzystaliśmy pewne źródło dochodu w gospodarstwie swojem, tembardziej w czasie obecnym, gdzie ziemia nasza potrzebuje silnego, a taniego nawożenia. Wydatek jest jednorazowy, a urządzenie trwałe na kilkadziesiąt lat.

W następnym artykule omówię bardzo ważną sprawę płodozmianu.

Władysław Klimek, rolnik.

POLSKI PRZEMYSŁ RYŻOWY.

Powstanie przemysłu ryżowego w Polsce datuje się od 1926 r. W październiku 1926 r. powstała pierwsza łuszczarnia ryżu w Krakowie. W lipcu zaś 1928 r. zawiązany już został tamże syndykat pod nazwą „Polski Przemysł Ryżowy". Obecnie cały przemysł ryżowy koncentruje się w Gdyni, gdzie wybudowana została wielka łuszczarnia ryżu o zdolności produkcyjnej 180.000 tonn rocznie.

Rozwój przemysłu ryżowego, mimo wielkich trudności, jakie musiała pokonywać ta młoda gałęź przemysłowa, postępuje szybko naprzód. O roli, jaką już dzisiaj odgrywa polski przemysł ryżowy, świadczyć może opinja sfer przemysłowych angielskich, która ukazała się w jednym z artykułów czasopisma „The Financial Times" w sprawie portu gdyńskiego i przemysłu ryżowego. W artykule tym m. in. czytamy: „Rozwój przemysłu ryżowego w Polsce i szybka rozbudowa portu w Gdyni są wydarzeniami, na które należy zwrócić baczną uwagę. Wzrastający ostatnio eksport produktów ryżowych przez port w Gdyni zainteresował światową branżę ryżową. Jest to bowiem przemysł w Polsce wprawdzie nowy, lec zosiągnął on już stanowisko, z którem należy się liczyć na rynkach europejskich.. W ostatnich tygodniach wiele tysięcy tonn produktów ryżowych przybyło do Anglji i jest rzeczą jasną, że polski przemysł ryżowy jest w stanie z powodzeniem konkurować z niemieckiemi i holenderskiemi młynami".

Jak się przedstawia wywóz ryżu z Polski w świetle cyfr, ilustruje poniższe zestawienie:

w 1927 r. wywiez. ryżu	15 tonn	wart.	12 tys. zł.
w 1928 r. wywiez. ryżu	75 tonn	wart.	54 tys. zł.
w 1929 r. wywiez. ryżu	2939 tonn	wart.	2227 tys. zł.

Widzimy więc, że do 1929 r. wywozu ryżu właściwie u nas nie było; o wywozie, mającym wpływ na życie gospodarcze, możemy mówić dopiero od 1929 r., odkąd zaczęła pracować łuszczarnia gdyńska. Należy przytem zaznaczyć, że cyfry powyższe obejmują okres właściwej kampanji eksportowej, t. j. od maja i odnoszą się tylko do ryżu jako produktu gotowego do spożycia, natomiast nie obejmują cyfr wywozu innych produktów ryżowych, jak mąka ryżowa i t. p., które to cyfry są znacznie wyższe.

Głównemi dotychczas rynkami zbytu dla produktów naszego przemysłu ryżowego są: Holandja, Niemcy i Anglja, pozatem eksport kieruje się na rynki północne, na których będzie mógł odgrywać poważną rolę.

Poza eksportem, zadaniem polskiego przemysłu ryżowego jest również zaopatrywanie w produkty ryżowe rynku wewnętrznego, którego potrzeby dotychczas pokrywane były drogą importu, co w znacznym stopniu obciążało nasz bilans handlowy. Niepokojącem zjawiskiem było również to, że przywóz ryżu stale wzrastał, wypierając z rynku kaszę, jako produkt krajowy, co oczywiście zagrażało produkcji wewnętrznej.

Tak np. w r. 1926 przywieźliśmy ryżu na okrągło 23 milj. zł., w 1927 r. — 48 milj. zł., w 1928 r.— 62 milj. zł., przyczem „gros" importu przypadło na ryż wyłuszczony. Rok ubiegły natomiast zaznaczył się już wyraźną zmianą, gdyż przedewszystkiem import ryżu zmniejszył się bardzo poważnie i wyniósł okrągło zaledwie 30 milj. zł., powtóre zaś prawie zupełnie przestaliśmy importować ryż wyłuszczony. Na taką zmianę wpłynęło z jednej strony b. znacznie podwyższenie w marcu 1929 r. cła na ryż gotowy (wyłuszczony), z drugiej zaś właśnie powstanie przemysłu ryżowego w Polsce.

F. Szymański.

ZAKAZ WYWOZU ŚWIŃ I BYDŁA.

Na zasadzie zarządzenia austrjackiego ministerstwa rolnictwa z dnia 17 grudnia 1929 wzbroniony został, począwszy od dnia 28 grudnia 1929 aż do odwołania przywóz polskiej trzody chlewnej z powiatów: Biała, Lublin, Tomaszów i Włodawa — województwa lubelskiego, Koziennice — woj kieleckiego, Bóbrka, Lipsko — woj. lwowskiego, Toruń — woj. pomorskiego, Kępno, Oborniki i Rawicz — woj. poznańskiego, Baranowicze — woj. nowogródzkiego, Rohatyn — woj. stanisławowskiego i Buczacz — woj. tarnopolskiego. Nadto wzbroniony został z powodu pryszczycy przywóz do Austrji zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz) z powiatów: Kossów — woj. poleskiego, Horodenka, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Śniatyń i Tłumacz — woj. stanisławowskiego.

Do Czechosłowacji zamknięte są dla dowozu świń następujące powiaty: a) z powodu pomoru i zarazy świń: Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Kielce, Miechów, Opatów, Radom, Pinczów i Sandomierz — woj. kieleckiego, Siedle — woj. lubelskiego, Łęczyca — woj. łódzkiego, **Brodnica, Działdowo, Lubawa, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego,** Gniezno, Mogilno, Ostrzeszów, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego, Kutno i Warszawa — woj. warszawskiego, b) Z powodu pryszczycy wogóle zagranicę: Lwów — woj. lwowskiego, Horodenka, Kołomyja, Kosów i Śniatyń — woj. stanisławowskiego.

Krótkie wiadomości rolnicze.

Nabiał tanieje.

Na rynku nabiałowym zaznaczyło się dalsze obniżenie się cen. Potaniało mleko i masło. Ceny masła na Pomorzu spadły były w ostatnich tygodniach nawet do 4 zł. 50 gr. za kilogram!

Klęska, którą przeżywa nasze rolnictwo, zaczyna się więc rozszerzać. Katastrofalnie niskie ceny, które dotykają zbóż i kartofli, przenoszą się obecnie na produkcję zwierzęcą, która jakotako podtrzymywała jeszcze rolnictwo.

Powody, które wywołały zniżkę cen masła w porze zimowej, są liczne.. Kraje, które dotychczas sprowadzały bardzo znaczne ilości masła (jak Niemcy), rozwinęły u siebie hodowlę bydła, między innemi przy pomocy otręb sprowadzanych z Polski. Zaczyna się też dawać odczuwać w Europie konkurencja masła przywożonego z kolonij zamorskich.

Pozatem w Polsce specjalnie ludność wiejska pozbawiona wszelkiego dopływu gotówki na wieś, ogranicza coraz bardziej spożywanie nabiału, oddając każdą kroplę mleka do mleczarń na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb.

Spadek cen nabiału jest dla naszego rolnictwa wielkim ciosem.

Gwałtowna zniżka cen jaj.

Łagodna zima wpłynęła na zwiększenie się produkcji jaj i na wzmożenie się podaży. Handlarze posiadający duże zapasy jaj konserwowanych, zaczęli je gwałtownie wysprzedawać, obawiając się strat. Spowodowało to dużą zniżkę cen, zwłaszcza, iż bieda, panująca także w miastach, zmniejszyła znacznie spożycie jaj.

Ponieważ rynki zagraniczne wykazują także znaczne zapasy jaj, stąd nie można myśleć o bardziej energicznym wywozie.

Spadek cen zboża, masła i jaj składa się na prawdziwą katastrofę dla naszego rolnictwa. A cóż będzie, jeśliby przyszło do zachwiania się cen trzody chlewnej, czego, niestety, należy się obawiać z wiosną?

Maszyny rolnicze.

Obroty w handlu maszynami i narzędziami rolniczemi były w grudniu jeszcze mniejsze niż w listopadzie. Nawet popyt na sieczkarnie, parniki itp., które zwykle kupowane są w zimie, był o wiele mniejszy niż w grudniu 1928 roku. Pogorszyła się także płatność rat i weksli za nabyte narzędzia. — Mimo, iż fabryki maszyn rolniczych ograniczyły pracę, zapasy są bardzo znaczne.

Jest to także dowód, jak ciężkie jest położenie rolnictwa.

CZAS I NA NAS.

Pomimo nadzwyczaj rozwiniętego przemysłu i ruchu turystycznego, Francja do roku ubiegłego nie posiadała organizacji, któraby się zajęła szeroką propagandą zagraniczną na korzyść miejscowości kuracyjnych i turystycznych. Lokalne biura propagandy turystycznej t. zw. „Syndicats d'Initiative", rozproszonej i nieposiadającej potrzebnych funduszów, nie mogły sprostać zadaniom propagandy turystycznej, co ułatwiało innym krajom propagandę antyfrancuską.

Aby położyć kres takiemu stanowi rzeczy, z inicjatywy burmistrzów miejscowości kuracyjnych oraz przedstawicieli izb przemysłowych powstał ostatnio we Francji związek („L'Assciation Nationale des stations thermales, climatiques et touristiques"), którego celem jest przedewszystkiem utworzenie narodowego funduszu propagandy turystycznej. Ministerstwo skarbu przyznało związkowi temu zasiłek w wysokości 30 miljonów fr. oraz roczne subsydjum budżetowe w wysokości zbieranych przez związek funduszów propagandy. Ponieważ związek spodziewa się zebrać w roku obecnym 10 miljonów franków, więc łącznie z dotacją i subsydjami rządu fundusz narodowy wyniesie już w r. b. 26 miljonów franków, co pozwoli związkowi prowadzić szeroką propagandę turystyczną.

Turystyka, doceniana przez zszereg państw europejskich, jak Francja, Szwajcarja, Włochy, Czechosłowacja, zaczyna budzić coraz większe zainteresowanie u nas. Wysiłki celem usprawnienia akcji propagandy turystycznej i poprawy przemysłu turystycznego, przedsiębrane przez rząd i społeczeństwo, nieskoordynowane i rozstrzelone, mozolnie wpływają na zmianę stosunków. Stoimy przed zagadnieniem, przed którem do roku ubiegłego stała Francja: — skąd wziąć fundusze.

Francja zagadnienie to rozwiązała. Zkolei czas i na nas.

ZEBRANIE KÓŁEK ROLNICZYCH.

2 lutego: Walne zebranie w Hamerze, Czystochlebiu.

9 lutego: Zebranie zwykłe w Bielsku.

Zebranie Koła Gospodyń.

W niedzielę dnia 2 lutego r. b. o godz. ½ 4-tej po poł. odbędzie się Zebranie Gospodyń w Szkole Rolniczej w Kowalewie. Przybędzie referentka z Torunia i wygłosi wykład o hodowli inwentarza i drobiu oraz omówi sprawy gospodarcze. O liczny udział gospodyń uprasza się.

Zebranie Kółka Rolniczego w Kowalewie odbędzie się dnia 9 lutego o godz. 12-tej w południe w sali p. Zielkowej.

Referat o hodowli krów i drobiu wygłosi p. Szałucki. Ze względu na ważność spraw rolnych uprasza się o liczny udział.

Zarząd Kółka Rolniczego.

Łopatą wiedzy w głowę nie nakładziesz.

Tak się dziś ludziom w głowach pomieszało, że nieraz to, co jest dobre, uważa się za niewarte starania, i aby dzień za dniem przepchnąć, każdy kontent, bo i na słabszy wysiłek uważa się za pracę uciążliwą. W miastach to się jeszcze ludzie kręcą za poprawą swych interesów, ale na wsi, to jakby pańszczyznę odrabiał, to co najkonieczniejsze spycha się, a zresztą ludzie żyją w trwodze, że będzie coraz gorzej.

Zyto „nie płaci", więc uważają, że niewarto już dbać, aby się w przyszłości dobrze rodziło. Nie pomyślą, że w gospodarstwie, to i klęski znosić trzeba, które przecie nie powtarzają się stale. Biadają i narzekają, a tymczasem nie narzekaniem, ale rozumem i wytrwałością możemy zwalczać biedę. Rzecz prosta, że człowiek ciemny, zawsze się będzie o różne przeciwności potykać, a tych oświeconych mało u nas niestety na wsi. Ale dlaczego światlejsi gospodarze zaczynają wstępować w ich ślady i nietylko osobiście, ale nawet na zebraniach kółkowych uchwalają pomysły na własną szkodę. Trudno zrozumieć. A przecie zdarzyła się uchwała, że z powodu niskich cen zboża tacy to, a tacy gospodarze kółkowi postanawiają nie sprowadzać nawozów pomocniczych, aby tym sposobem wydatki ograniczyć, skoro żyto tanie. Co to znaczy?

A no znaczy to chyba, że nawozy winne tym niskim cenom, że to przez ich stosowanie żyto staniało. A kto wie, może i wyborowe ziarno siewne także na to wpłynęło - boć także kosztuje drożej, niż pośład. A może i robota pługa porządnie prowadzona obniża cenę zbóż... W takim razie dobrze byłoby starodawną sochą ziemię zryć, a żyto i takby urosło.

Inaczej mówiąc: to wszystok, co wpływa na lepszy urodzaj, a więc: nawozy porządna poprawa, doborowe ziarno... kasujemy, a wtenczas koszt gospodarowania będzie prawie żaden no i........ będziemy mieli mniej zboża, bo na jedną furkę z morga się zbierze i dopiero będzie prawdziwa uciecha i raj w gospodarstwie. Otoż taki mi się wydaje sens owej uchwały, którą Wam, Szan. Czytelnicy powtórzyłem, bo ani słowa ci panowie nie wspominają w swej uchwale, czy naprawdę się przekonali rachunkowo, że ów azotniak, czy „nitrofos" czy jaki jeszcze inny nawóz na który się tak zawzieli obniżył im plony i w jakim stopniu. Toć przecie mały dzieciak z drugiego oddziału szkoły powszechnej mógłby się ich zapytać, a czyście panowie porachowali, ile was kosztował nawoz i ile przez jego zastosowanie było mniej korcy z morga. Bo w tym cały sens się chyba mieści, cała sztuka walki z biedą, by umieć wyliczyć, czy nakład jakichś 40 czy 50 złotych na morg wrócił się z nadwyżką, czy przepadł. Kto takich rachunków nie przeprowadził, temu nie wolno twierdzić, że mu się użyty nawoz nie opłaca.

To są czyste banialuki, bo tylko na bogatym czarnoziemie sztuczne nawozy nie działają ale na naszych wyjałowionych gruntach działają-i to bardzo korzystnie. Jest jedno, co niby tłumaczy owych uciekinierów od wyższych plonów, a mianowicie to, że gdy mieli cenę 40-tu złotych na korzec żyta, to zarabiali przy stosowaniu nawozu grosz na na groszu gdy żyto spadło to zarobek zmalał więc mówią tak, jak ów Mosiek co twierdzi, że stracił 15. złotych, jak na cielaku tylko 5 złotych zarobił, bo rachował że zarobi dwadzieścia. Nie będę Wam tu Szan. Czytelnicy-przytaczał cyfr, któreby poparły moje twierdzenie, że nawozy sztuczne nawet przy cenie 20 złotych za żyto mogą się opłacać, oczywiście z warunkiem, że są umiejętnie stosowane. Sami wyliczycie-kto rachować umie, bo kto nie umie, tego nie przekonam...... Trudno.......... łopatą w głowę wiedzy się nie nakładzie.

TARGOWICA MIEJSKA POZNAN.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 28 I. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnie	130—134
b) pełnomięsiste młode	120—127
c) miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze	110—116

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw wartości rzeźniej	146 140
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	13[illegible]—134
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	11[illegible]—120
d) miernie odżywione krowy i jałówki . . .	100—120
e) licho odżywione krowy i jałówki	000 —[illegible]00

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	152—164
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki .	140—150
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki . . .	1[illegible]0—136
d) liche ssaki	116—120

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne . .	140—146
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	130—130
c) miernie odżywione skopy i owce	110—120